

Beksiński – Kolekcja Anny i Piotra Dmochowskich w MAW



Od 17 czerwca zapraszamy do MAW na oglądanie obrazów Zdzisława Beksińskiego z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich.

Zdzisław Beksiński (1929-2005) należy do grona wybitnych artystów polskich XX w. Był inżynierem, architektem, malarzem, rzeźbiarzem, fotografem, rysownikiem, grafiką komputerowym.

W naszym Muzeum jest to już czwarty pokaz prac artysty z kolekcji państwa Dmochowskich. Pierwszy odbył się w 1995 r. W 2004 r publiczność warszawska miała okazję obejrzeć kilka dzieł artysty w ramach prezentacji „Visions de ténébrès”. W 2018 r., dzięki uprzejmości państwa Dmochowskich i współpracy paryskiej Galerie Roi Doré, odbyła się przekrojowa wystawa „In hoc signo vincēs”. Pokazaliśmy obrazy, rysunki i wyjątkowe fotografie. Dzisiejsza prezentacja gromadzi blisko 30 obrazów. Część z nich była wystawiana wcześniej w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie, inne przyjechały bezpośrednio z Francji.

Malarstwo Beksińskiego budzi skrajne emocje: jednym się podoba, drugimi wstrząsa, są tacy, którzy je odrzucają. Z pewnością ta twórczość nie pozostawia widza obojętnym. Beksiński nie dawał swoim obrazom tytułów. Uznawał, że każdy widz może je sobie tłumaczyć w dowolny sposób. Jednocześnie w ten sposób artysta wyrażał swój brak zainteresowania dla literackiej strony przedstawięń. Odbiór tego dzieła to rzecz indywidualna: można je próbować odczytać jako metaforę.

W twórczości Zdzisława Beksińskiego istniało kilka okresów różniących się między sobą środkami wyrazu. Początkowo realizował się w fotografii, rzeźbie, reliefie i rysunku. Tworzył abstrakcję niegeometryczną, ekspresyjną, kreując własne wizje malarskie, odmienne od kierunków malarstwa nieprzedstawiającego, popularnych w tym czasie w sztuce światowej.

W początku lat 70. Artysta oddalił się od rzeźby i zaczął się koncentrować na malarstwie, a od 1974 zajmował się nim już niemal niepodzielnie. Zdecydowanie zerwał z abstrakcjonizmem i awangardą. Jego twórczość przebiegała pod wpływem mistycyzmu wschodniego, była nasycona symbolami, tajemniczymi treściami, wypełniona katastroficzną, pełną grozy atmosferą. Te wątki przenikały dzieła Beksińskiego również w późniejszym czasie.

Sztuka Beksińskiego z lat 80. nawiązuje do malarstwa epoki baroku i do malarstwa dziewiętnastowiecznego. Artysta malował obrazy wielkoformatowe. Pod względem technicznym był perfekcjonistą. Jego prace to niezwykle dzieła o dopracowanej, gładkiej powierzchni i pięknej, głębokiej, nasyconej kolorystyce. Stworzył indywidualny styl. Malował pejzaże i kompozycje figuralne łączące realizm z atmosferą ze snu lub majaków. Dzieła z tego czasu przedstawiają fantastyczne widoki, w których egzystują zdeformowane i często okaleczone aż do potworności sylwetki ludzkie, stwory i widma. Artysta obrazuje tragedie, katastrofy. Niezwykły wizjoner, ukazywał mroczny świat, świat po zagładzie, naznaczony piętnem zniszczenia, śmierci i rozpadu.

W swej twórczości z lat 90. Beksiński coraz bardziej oddalał się od fantastycznych, tajemniczych treści, od pełnej grozy atmosfery, którymi były przepelnione jego obrazy z poprzedniego „fantastycznego”, („barokowego”) okresu. Coraz rzadziej malował pejzaże, pozbawiał swe obrazy charakterystycznej wizyjnej iluzyjności. Skupiał się bardziej na środkach artystycznych, mniej na temacie. Intensywnie pracował nad formą, uważając, że mimo iż pozostaje nadal wierny figuracji, to powinien znów malować tak, jak to robił we wczesnej młodości: harmonijnie, w określonym porządku zamalować pewną wyznaczoną ramami płaszczyznę. Ten okres swojej twórczości Beksiński nazywał „gotyckim”. Powstają wtedy monochromatyczne głowy i sylwetki, nieprzestrzenne, na niezdefiniowanym tle.

Beksiński krąży wokół tematów egzystencjalnych. Artysta zadaje najważniejsze dla ludzkości pytanie o śmierć. Ona jest zadaniem dla każdego człowieka, jest ostatnim darem życia. I to pytanie o śmierć rodzi następne – pytanie o nieśmiertelność. Pod tym względem malarstwo Beksińskiego można uznać za sztukę ponadczasową.

Dr Ewa Korpysz